Należność pocztowa opłacona r yczałtem. Wilno, Piątek 13 lipca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 156 (1203)

O swobodę sumienia i ład prawny.

Wezwanie Rządu przez Senat do uchylenia znanego okólnika ministra oświaty wprowadzającego przymus spowiedzi trzy razy do roku w szkołach średnich i powszechnych wywołał w pewnym odłamie prasy stek wymyślań pod adresem ciał parlamentarnych, w pewnym zaś odłamie społeczeństwa, ulegającego bezkrytycznie wpływom endencji rozpoczęto zorganizowaną akcję protestacyjną, bardzo szkodliwą i politycznie i społecznie, bo będącą bałamuceniem nieorjentujących się w tych sprawach odłamów ludności.

Rzecz prosta, że tę całą akcję protestacyjno-wiecową i prasową ujęła w swoje ręce demagogiczna garstka rozpadającej się od czasów przewrotu majowego endencji, która podważona w swych silnych do niedawna wpływach, rozbita w wyborach, organizacyjnie rozpadająca się i przyjmująca coraz to nowe nazwy (Narodowa Demokracja, Związek Ludowo-Narodowy, Klub Narodowy i t. d.) usiłuje psuć gdzie może i jak może przychylne dla Rządu nastroje i podkopać posiadane do Rządu przez najszersze masy ludności zaufanie.

Meritum sprawy wezwania przez ciała parlamentarne Rządu do zniesienia okólnika o przymusie odbywania w szkołach praktyk religijnych w postaci trzech spowiedzi na rok—jest jasne i prawnie i faktycznie.

Odbywanie praktyk religijnych, jak wogóle sprawy wiary i religji, należą do najbardziej delikatnych i indywidualnych spraw sumienia i przekonań ludzkich i dlatego *przymus* jako zgoła przeciwny wszelkiemu *przekonaniu i wolnej woli* nie może i nie powinien mieć zastosowania w rzeczach wiary i wyznania.

Jeżeli chodzi teraz o stronę prawną zagadnienia, jest ona równie jasna jak faktyczna i merytoryczna. Konstytucja nasza, dając wyznaniu rzymsko-katolickiemu miejsce naczelne wśród równouprawnionych wyznań, zagwarantowała naukę religji w szkołach niższych i średnich, wprowadzając jednocześnie do tejże konstytucji postanowienie, zapewniające wolność przekonań religijnych i swobodę praktyk religijnych obywatelom państwa.

Tak więc w konstytucji ani słowem nie wspomniano o przymusie praktyk religijnych, przeciwnie zapewniono w niej jaknajdalej posuniętą swobodę przekonań i wolność wyboru form obrzędów i praktyk religijnych, byleby nie sprzeciwiały się one moralności publicznej i bezpieczeństwu państwa.

Równie jasno i stanowczo ujmuje tę sprawę konkordat, zawarty ze Stolicą Apostolską. Jest on tylko rozwinięciem w tym zakresie postanowień konstytucji i mówi wyłącznie *o nauce* religji, co do czego podaje szereg norm obowiązujących Państwo i Kościół. Ani słowem nie wspomina konkordat o *przymusie* spowiedzi, czy innych *praktyk* religijnych w szkołach polskich.

Uchwała więc Senatu, wzywająca Rząd do uchylania niezgodnego z konstytucją, konkordatem i wolnością sumienia okólnika ministra oświaty oparta jest na mocnych podstawach merytorycznych i prawnych.

I cała sprawa byłaby zupełnie jasna i nie wymagała żadnych komentarzy gdyby nie hałas, podniesiony przez endecję w prasie i na wiecach publicznych oraz specjalne okoliczności i specjalnie nadawany tej akcji charakter przez demagogicznych prowodyrów.

Podniesiono gwałt i ostrze kampanji skierowano przedewszystkiem przeciwko klubowi B. B. z tego rzekomo powodu, że jego głosami zadecydował Senat o swojej uchwale. Zapomniano tylko o tem szczególe, że wniosek w tej sprawie został złożony przez klub P. P. S., a poparty został przez całą lewicę i prawie wszystkie mniejszości narodowe. Fakt ten podnosimy nie dla osłabienia wrażenia głosowania znacznej części klubu B. B. za wnoskiem tym, gdyż prawnie i merytorycznie sprawa przedstawia się jasno, lecz dlatego, że w akcji endecji jest ukryte żądło, skierowane przeciwko klubowi B. B., a pośredno i przeciwko Rządowi.

Miarodajną bowiem jest rzeczą, że Klub B.B. w znacznej mierze reprezentuje na terenie parlamentarnym poglądy Rządu i akcja skierowana przeciwko niemu jest pośrednio akcją antyrządową. I dlatego demagogja prawicowa tak sobie folguje. W danym wypadku jednak stwierdzić należy, że wypowiedzenie się za wnioskiem lub przeciwko wnioskowi o zniesienie przymusu praktyk religijnych w szkołach było rzeczą *indywidualną* poszczególnych członków klubu B. B. czemu dało wyraz właśnie głosowanie w Senacie.

Jak widzimy akcja demagogiczna kół nacjonalistycznych i endeckich posiada charakter perfidny i obliczona jest na bałamucenie umysłów. Dziwną tylko się wydaje w tej całej akcji rola Katolickiej Agencji Prasowej, która skwapliwie rozsyła całej prasie polskiej komunikaty o wiecach i ruchu protestacyjnym kół powstających pod wpływem endecji, kół nieświadomych istotnego stanu rzeczy. Trudno przypuścić, aby agencja ta robiła to bez aprobaty czynników odpowiedzialnych kościelnych, a w takim razie trudno byłoby zrozumieć taktykę tych czynników.

Wiadomo bowiem jak formalistyczną i jak przestrzegającą ściśle stałych i określonych norm organizacją kościelną jest Kościół Rzymsko-Katolicki, i wiadomo, że przestrzega on, by zgodnie z sumieniem i wolną wolą, zgodnie ze świadomością i przekonaniem odbywały się praktyki religijne wiernych: długie przygotowanie, szczerość skruchy, świadoma chęć decydują o przystąpieniu do sakramentów.

Jakże z temi zasadami da się pogodzić przymus praktyk religijnych — i to u młodzieży, u której poryw i uczucie gra tak wielką rolę!

Tembardziej nie może być stosowany ten przymus w drodze administracyjnego zarządzenia co do udziału nauczycieli w praktykach religijnych.

Spodziewać się należy, że dla spokoju publicznego i społecznego, dla szczerości zasad i słuszności sprawy decydujące czynniki kościelne wpłyną na nieodpowiedzialnych inscenizatorów protestów, by zaprzestali używać haseł Kościoła i wiary dla swej akcji, a odpowiedzialnej agencji wydadzą zlecenie nierozsyłania pod firmą katolicką wiecowych bredni, pouczając o konieczności niewywoływania sztucznie i lekkomyślnie swarów i niesnasek religijnych w państwie, w którem zarówno konstytucja, jak i osoby jego kierowników dają gwarancję zgodnego i unormowanego przez specjalny układ (konkordat) współżycia Kościoła i Państwa.

Wik.

— Sprostowanie. We wczorajszym artykule wstępnym p. t. „Bez optymizmu" w zakończeniu ustępu czwartego znalazł się przykry błąd druku: zamiast „szanowania niepodległości" i t. d. wydrukowano mylnie: „normowania niepodległości".

Przeciw tendencyjnym metodom demagogicznym.

Głosowanie senatorów należących do klubu B. B. w sprawie znanego okólnika Min. W.R. i O.P. o praktykach religijnych w szkole, dało stronnictwom opozycyjnym pretekst do rozszerzania przeciwko stanowisku klubu B. B całkowicie niezgodnych z prawdą wersyj, zmierzających do rzekomego wykazania, jakoby klub miał stawać na stanowisku przeciwnem Kościołowi.

Dla położenia kresu tego rodzaju demagogicznym i kłamliwym metodom prezes grupy senackiej Klubu Parlamentarnego B. B., sen. Walery Roman, podał do wiadomości publicznej następujące oświadczenie, przedstawiające istotę sprawy w sposób właściwy:

„W związku z głosowaniem części senatorów Bezpart. Bloku Wsp. z Rządem w sprawie okólnika Ministra Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z dnia 9-XII 1926 r., dotyczącego przymusowych praktyk religijnych w szkole, podjęta została ze strony pewnych obozów politycznych kampanja, mająca na celu wpojenie w opinję publiczną błędnego przekonania, jakoby głosowanie to zmierzało do osłabienia czynnika religijno-moralnego w wychowaniu szkolnem.

W celu uniknięcia dalszych pod tym względem nieporozumień stwierdzam:

Redakcja okólnika, w części dotyczącej nadzoru nad wykonywaniem praktyk religijnych młodzieży, nastręcza, niestety, sposobność do mylnego rozumienia jego myśli przewodniej. Wszelkie zarządzenie władzy, zwłaszcza zarządzenie tej wagi, winno jasno stawiać wypływające zeń obowiązki i nie może nasuwać wątpliwości, które mogłyby doprowadzać do stosowania w rzeczach wiary i moralności, jako podstawowej metody wychowawczej, czynnika bezwzględnego przymusu administracyjnego, godzącego w swych skutkach w same podstawy religijno-moralnego wychowania. Szkoła nasza, mająca zgodne z konstytucją, jako jedno z swych zadań — wychowanie religijno-moralne młodzieży, winna tak pokierować tem wychowaniem i tak unormować praktyki religijne, by stały się one wewnętrznym nakazem sumienia młodzieży i płynęły z wewnętrznej potrzeby jej ducha, a nie z bezwzględnie stosowanego zewnętrznego przymusu. Należałoby przytem ustalić obowiązki nauczycielstwa w dziedzinie praktyk religijnych młodzieży, — tak mianowicie, by na tem tle nie wprowadzać do zespołów nauczycielskich czynnika fermentu i duchowej rozterki, tak niepożądanego w szkole. Drogą głosowania daliśmy tedy wyraz życzeniom bardziej celowego ze względów wychowawczych i zgodniejszego z istotą rzeczy wykonywania przepisów, zawartych w tej sprawie w konstytucji i w konkordacie.

(—) Sen. Walery ROMAN.

Oświadczenie powyższe powagą swoją przecina możność wysuwania jakichkolwiek wątpliwości zarówno na temat istoty sprawy jak stanowiska senatorów klubu B. B. w głosowaniu.

Dookoła rokowań pol.-litew.

Prasa kowieńska o litewskim projekcie traktatu.

GDAŃSK. 12.VII. Pat. Z Kowna donoszą do pism tutejszych: W litewskich kołach politycznych oceniają szanse podjęcia polsko-litewskich rokowań bardzo niekorzystnie. Organ rządowy „Lietuvos Aidas" nazywa przedłożony przez Litwinów delegacji polskiej projekt traktatu o nieagresji posunięciem kompromisowem. Decyzja Rady Ambasadorów w sprawie wileńskiej jest, zdaniem tego dziennika, dla Litwy nieobowiązująca. Jeżeli Polacy nie są w stanie zrozumieć—kończy „Lietuvos Aidas" — że Litwa nigdy nie da się skłonić do rezygnacji z Wilna, to w takim razie porozumienie jest niemożliwe.

Dziennik opozycyjny „Lietuvos Żinios" oświadcza, że Polacy chcieli pertraktować z Litwą tylko w sprawie ustalenia obecnego status quo.

Prasa niemiecka o niepowodzeniu rokowań w Kownie.

GDAŃSK, 12-VII. (Pat). Tutejsza prasa niemiecka omawia od kilku dni z wielkiem zainteresowaniem stosunki polsko litewskie, przyczem nie ukrywa swego zadowolenia z powodu niepowodzenia ostatnich rokowań polsko-litewskich.

Nacjonalistyczny organ gdański „Danziger Allgemaine Ztg" poświęca tej sprawie dzisiaj dłuższy artykuł i nawiązując do stanowiska zajętego w sprawie polsko-litewskiej przez sowiecki organ oficjalny „Izwiestja" stwierdza, że wywody dziennika sowieckiego są dowodem bardzo trudnego zewnętrzno-politycznego położenia Sowietów.

W dalszym ciągu „Danziger Allgemaine Ztg" oświadcza, że w przeciwieństwie do położenia Rosji sytuacja Polski w dziedzinie zewnętrzno-politycznej doznała w ostatnim półroczu znacznej poprawy, tak, że nie ulega wątpliwości, iż na wrześniowej sesji Rady Ligi Narodów Polska przy poparciu mocarstw zdoła przeprowadzić rezolucję, stwierdzającą złą wolę Litwy. „Danziger Allgemaine Ztg" pisze, że interes Niemiec wymaga nietylko sprzeciwienia się rozszerzeniu potęgi polskiej, lecz wymaga także rewizji granic państwa polskiego. Bezczynność Moskwy w kwestji polskiej staje się dlatego stopniowo coraz większem niebezpieczeństwem dla Niemiec.

Możliwość porozumienia.

GDAŃSK, 12. VII. (Pat.) Z Kowna donoszą: rządowy organ „Lietuvos Aidas" wyraża nadzieję, że zbliżające się rokowania polsko-litewskie w Królewcu doprowadzą do porozumienia.

Treść noty polskiej złożonej sekretarzowi-gen. Ligi Nar.

WARSZAWA, 12.VII (Pat). Delegat rządu Rzeczypospolitej przy Lidze Narodów min. Franciszek Sokal notyfikując w dniu 11 b. m. treść dokumentów dyplomatycznych, wymienionych między Polską a Litwą w dniach 23 czerwca i 9 lipca b. r. wręczył sekretarzowi generalnemu Ligi Narodów notę następującą.

Panie Sekretarzu Generalny, Mam zaszczyt przy niniejszym wręczyć Waszej Ekscelencji odpis noty wystosowanej 23 czerwca r. b. przez litewskiego posła Sidzikauskasa w Berlinie imieniem rządu litewskiego do posła Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie, odpis projektu traktatu, zaproponowanego rządowi polskiemu przez rząd litewski i załączonego do wyżej wzmiankowanej noty, następnie odpis odpowiedzi, wystosowanej z polecenia rządu polskiego przez posła Rzeczypospolitej Polskiej w Berlinie do posła litewskiego Sidzikauskasa.

Byłbym bardzo zobowiązany Waszej Ekscelencji, gdyby zechciał podać te teksty do wiadomości członków Rady Ligi Nar. Rząd polski przy tej okazji z naciskiem stwierdza, że projekt litewski usiłuje zakwestjonować integralność terytorjum polskiego, kwestjonuje decyzję Ligi Nar. i Konferencji Ambasadorów, jest jednoznaczny z odmową zawarcia z Polską traktatu o nieagresji i arbitrażu, zmierza natomiast do narzucenia Polsce wyrzeczenia się zbrojnej ochrony części jej granic, a co zatem idzie i do osłabienia bezpieczeństwa państwa, stwierdza niemożność ustanowienia między obu państwami bezpośredniej komunikacji kolejowej, pocztowej i telegraficznej, wyłącza wszelki kontakt pewnej znacznej części terytorjum polskiego z Litwą, żąda wreszcie wypłacenia Litwie przez państwo polskie odszkodowania bez uwzględnienia jakichkolwiek wzajemnych pretensyj, które mogłyby być przedstawione później.

Jest oczywistem, że projekt w ten sposób skonstruowany nie może stanowić żadnej podstawy układu, przewidzianego w rezolucji Ligi Narodów z 10 grudnia 1927 roku, mającej na celu między Polską a Litwą „dobrego porozumienia... od którego zależy pokój".

Wobec powyższego rząd polski znalazł się w niemożności przyjęcia do wiadomości propozycji rządu litewskiego. Propozycja ta w samej rzeczy będąc daleką od dążenia do ustalenia między Polską, a Litwą stosunków pokojowych, czego zrealizowania rząd litewski dotychczas świadomie odmawiał, ma przeciwnie na celu utrwalenie na przyszłość tej barykady, istniejącej dotychczas między obu sąsiadującemi krajami.

Pomimo wszystko rząd polski jest zdecydowany próbować wszystkich dróg, któreby mogły doprowadzić do układu z rządem litewskim. Właśnie zmierzając do tego celu rząd polski proponuje rządowi litewskiemu kontynuowanie rokowań, nawiązanych w marcu r. b. Zechce Pan przyjąć wyrazy ... (—) Franciszek Sokal, delegat Rządu Rzeczypospolitej Polskiej przy Lidze Narodów. Genewa, 11 lipca 1928 roku.

(*Dalszy ciąg depesz na stronie 2-giej*).

Rokowania polsko-niemieckie.

Odpowiedź niemiecka na ostatnią notę polską.

BERLIN, 12.VII (Pat) Dzisiejsze poranne dzienniki niemiecko-narodowe donoszą z powołaniem się na informacje „Ost Expressu" o wręczeniu odpowiedzi niemieckiej na ostatnią notę polską w sprawie rokowań handlowych podkreślając, że domysły na temat zmiany sytuacji w rokowaniach polsko niemieckich, wskutek utworzenia nowego rządu niemieckiego i udzielenia nowych instrukcyj posłowi niemieckiemu w Warszawie Rauscherowi nie odpowiadają faktom

Rząd niemiecki, oświadczają dzienniki, nadal stoi na stanowisku, że miarodajnym dla obustronnych ustępstw gospodarczych jest protokół berliński, ustalony przez ministra Stresemanna i dyrektora Jackowskiego. Odpowiedź niemiecka, jak zapewniają dzienniki, utrzymana jest w tonie przychylnym, tak, iż należy się liczyć z podjęciem rozmów między pełnomocnikami obu rządów już w najbliższym czasie. Rokowania delegacyjne przypuszczalnie rozpoczną się dopiero po ferjach letnich.

Dzień polityczny.

W związku z oczekiwanym powrotem do Warszawy Prezydenta Rzeczypospolitej, który w myśl art. 144 Konstytucji wraz z odpowiednimi ministrami podpisuje ustawy i zarządza ich ogłoszenie należy się spodziewać w najbliższych dniach ukazania się w Dzienniku Ustaw Rzeczypospolitej ustawy amnestyjnej. Ze swej strony M-stwo Sprawiedliwości wydało już zawczasu wszelkie niezbędne zarządzenia i instrukcje, ażeby postanowienia ustawy amnestyjnej mogły być wprowadzone w życie natychmiast po jej ogłoszeniu.

*

Zgodnie z nowem rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej o pieczęciach urzędowych, pieczęć państwa polskiego stale znajdować się będzie na przechowaniu u p. prezesa Rady Ministrów. Pieczęć państwowa będzie odbijana tylko na dokumentach o charakterze szczególnie uroczystym, na wosku.

*

Wczoraj prezydja delegacji polskiej i litewskiej prowadziły rozmowy na temat uzgodnienia protokółu. Plenarne posiedzenie komisji ekonomiczno-komunikacyjnej odbędzie się dziś.

*

Z Rygi donoszą: Przewodniczący polskiej delegacji w Kownie Hołówko w towarzystwie tutejszego posła Rzeczypospolitej Łukasiewicza, złożył wczoraj wizytę ministrowi spraw zagranicznych Balodisowi, z którym miał dłuższą konferencję. P. Hołówko będzie jeszcze kilka dni w Rydze gościem posła Rzeczypospolitej

*

Wczoraj rano przybył do Krakowa prezes Rady Ministrów prof. dr. Kazimierz Bartel. Celem podróży premjera było zasięgnięcie porady lekarskiej u znanego lekarza tutejszego dr. Tadeusza Pisarskiego. W godzinach południowych pan premjer zwiedził budujący się oddział ureologiczny szpitala św. Łazarza, a popołudniu udał się do Ojcowa i Pieskowej Skały, nową, prawie ukończoną drogą, która otwiera Krakowowi dostęp do Ojcowa i Pieskowej Skały, a zatem staje się nową arterją komunikacyjną, łączącą trzy województwa krakowskie, kieleckie i śląskie. Pan premjer wyraził uznanie Dyrekcji Robót Publicznych z powodu tej budowy. Wieczorem odjechał do Lwowa, a w sobotę powróci do Warszawy.

*

Wczoraj rano o godz. 5 min. 52 przybył do Krakowa min. robót publicznych inż. Moraczewski. Na dworcu oczekiwał go dyrektor robót publicznych inż. Dudek, zaś w imieniu władz starosta Stańkowski i starosta grodzki dr. Styczeń. Z dworca udał się p. minister do Krzysztoforów, gdzie odbyła się konferencja z dyrektorem Dudekiem. Następnie o 10-ej minister udał się na posiedzenie komitetu odbudowy Wawelu, do Zamku królewskiego. Po południu minister w towarzystwie wojewody Darowskiego i dyrektora Dudeka pojechał sprawdzić stan drogi, prowadzącej z Krakowa do Ojcowa.

*

Wiceminister spraw zagranicznych Wysocki przyjął wczoraj bawiącego w stolicy przewodniczącego trybunału rozjemczego na Górnym Śląsku Kaecaenbeckena i posła belgijskiego w Warszawie de l'Escaille'a.

*

Jak się dowiadujemy, naczelnik wydziału M. S. Wewn. pełniący obowiązki komisarza rządu m. Lwowa Strzelecki, dnia 1-go września powraca do Warszawy. Sprawa następcy nie jest jeszcze zdecydowana.

*

Minister poczt i telegrafów Bogusław Miedziński rozpoczął 13 go lipca urlop wypoczynkowy. Ministra zastępuje dyrektor departamentu Henryk Heylman.

Loterja państwowa.

1-szy dzień ciągnienia 3-ej klasy.

(Tabela nieoficjalna).

40.000 zł. Nr. 110793.
20.000 zł. Nr. 100544.
Po 2.000 zł. Nr. 64595, 89480.
Po 1.000 zł. Nr. 64054, 91579.
Po 500 zł. Nr. 68627, 76614.
Po 400 zł. Nr. 37632, 86470, 90024, 106155, 117569.
Po 300 zł. Nr. 7297, 23449, 28534, 29071, 40118, 40405, 44685, 45163, 45486, 46312, 66768, 70923, 78156, 85182, 118172, 142518, 147846.

Podróż inspekcyjna Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

W powiecie rypińskim.

WŁOCŁAWEK, 12. VII. (Pat.) W dn. wczorajszym Pan Prezydent Rzeczypospolitej Ignacy Mościcki w towarzystwie ministra Niezabytowskiego i całego orszaku, towarzyszącego mu od Warszawy zwiedził wszystkie tereny Centralnego Tow. Rolniczego, leżące na szlaku jego podróży, a znajdujące się po prawej stronie Wisły. Po wyjeździe z Płocka, który nastąpił wczoraj o godz. 9, m. 15 rano, Pan Prezydent przybył o godz. 19 min. 45 do Rypina, gdzie przy pierwszej bramie triumfalnej powitał go prezes Okręgowego Tow. Rolniczego Chełmicki.

Pan Prezydent przesiadł się następnie do powozu zaprzężonego w cztery konie. Przy drugiej bramie triumfalnej burmistrz miasta wręczył Panu Prezydentowi chleb i sól. Przy trzeciej bramie zgromadziła się Rada Miejska, deputacje organizacyj i oddział przysposobienia wojskowego, wznosząc długo niemilknące okrzyki na cześć Pana Prezydenta. Podczas przejazdu przez ulice miasta, do miejscowego kościoła parafjalnego, zbudowanego przed 600 laty, wśród szpalerów straży pożarnych kilka orkiestr strażackich grało kolejno hymn narodowy.

W kościele Pan Prezydent Rzeczypospolitej wysłuchał mszy św. Następnie cały orszak udał się na rynek, gdzie odbyło się poświęcenie sztandaru Okr. Tow. Rolniczego. Po podpisaniu aktu pamiątkowego poświęcenia sztandaru, na którym to akcie złożyli swe podpisy Pan Prezydent Mościcki, rodzice chrzestni, minister Niezabytowski, wojewoda Twardo i inni odbyło się dekorowanie przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej burmistrza Budzanowskiego srebrnym krzyżem zasługi i Benjamina Parczewskiego bronzowym krzyżem zasługi.

Następnie Pan Prezydent Mościcki zwiedził największą w Polsce spółdzielczą mleczarnię parową, oraz nowoczesny młyn o napędzie elektrycznym. Następnie udał się do Banku Spółdzielczego, gdzie spożył śniadanie, na którem zebrało się około 80 osób. W czasie śniadania wygłosił przemówienie p. Chełmicki, prezes O. T. R. wznosząc toast na cześć Pana Prezydenta Mościckiego oraz jeden z gospodarzy małorolnych wznosząc okrzyk na cześć Marszałka Piłsudskiego.

Dalszy etap podróży.

Z Rypina udał się Pan Prezydent Rzeczypospolitej do Wąpielska, do majątku p. Siemiątkowskiego i oglądał tam zabudowania gospodarcze i inwentarz żywy. Stąd udał się p. Prezydent do Kikoła. W tym czasie nadjechał p. minister Reform Rolnych Staniewicz, który przybył z Warszawy. Przyjazd do Kikoła nastąpił o g. 17 min. 50. Powitał Pana Prezydenta starosta Krzyżanowski, prezes O. T. R. Lisowski. Przy zachowaniu zwykłego ceremonjału na rynku miasta Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął raport od dowódcy 1-go p. konnego przysposobienia wojskowego, liczącego ponad 400 szabel, poczem nastąpiła defilada. Przyjazd do Lipna nastąpił o 18 min. 50. Pan Prezydent zatrzymał się tu około pół godziny, witany przez burmistrza i członków Rady Miejskiej, poczem udał się do Chełmicy, witany przy bramie triumfalnej przez prezesa O. T. R. Lisowskiego i p. Dobrzenieckiego, który przedstawił delegację kółek rolniczych. Pan Prezydent przeszedł przed frontem oddziału przysposobienia wojskowego i straży pożarnej.

Dzisiaj po śniadaniu o godz. 9 min. 15 nastąpił wyjazd do Włocławka, skąd rozpocznie Pan Prezydent Rzeczypospolitej objazd terenów na lewym brzegu Wisły.

Z pobytu p. Hołówki w Rydze.

RYGA. 12. VII. (Ate). Przybycie delegata polskiego do rokowań w Kownie p. Hołówki wywołało duże zainteresowanie w tutejszych kołach politycznych i prasowych. Kilka dzienników umieściło fotografję p. Hołówki. P. Hołówko przyjął przedstawicieli dzienników „Jaunakas Zinas" i „Siewodnia", którym udzielił wywiadu w sprawie rokowań polsko-litewskich.

P. Hołówko o rokowaniach polsko-litewskich.

— „**Rokowania kowieńskie**—oświadczył p. Hołówko — **nie dały żadnego rezultatu.**

Według mego głębokiego przekonania, przyczyną tego było stanowisko, zajęte przez delegację litewską. Nie sądzę, aby trzeba było dowodów, jak daleko w swej ustępliwości poszedł rząd polski, który, wnosząc swe projekty komunikacji kolejowej, pocztowej, telegraficznej i pogranicznej, a także projekt paktu o nieagresji, liczył się z uczuciami narodu litewskiego i starał się zgodnie z rezolucją Rady Ligi Narodów nie poruszać tych spraw, które rząd litewski uważa za niezałatwione.

Nie zwracając uwagi na to, że podczas rokowań rząd litewski zmienił konstytucję i proklamował Wilno stolicą Litwy, jak również na mowy prof. Woldemarasa i ministra wojny Daukantasa, wygłaszane w czasie pobytu delegacji polskiej w Kownie na zjeździe tautininków, rząd polski pokazał dobrą wolę i prawdziwe dążenie do porozumienia.

Delegacja litewska posługiwała się inną taktyką, starając się wszelkiemi sposobami na plan pierwszy wysunąć właśnie sporne kwestje, zapominając o tem, że Polska dąży do nawiązania dobrych stosunków z Litwą, lecz nie ceną ustępstw dzisiejszego swego terytorjum, które związane jest z resztą Polski węzłami etnograficznemi, kulturalnemi i historycznemi. Dla każdego, kto zaznajomi się z kontrprojektem litewskim, stanie się jasne, że delegacja polska takiego projektu pod żadnym warunkiem nie mogła przyjąć nawet do wiadomości.

Rząd polski prowadzi politykę, zmierzającą do zachowania i pogłębienia pokoju ze wszystkimi swymi sąsiadami. W tem należy szukać przyczyn naszego pragnienia znalezienia modus vivendi z Litwą. Prof Woldemaras, jak to widać z jego mów, przeciwnie uważa sytuację w Europie Wschodniej za nieustabilizowaną i mogącą doprowadzić nawet do konfliktów zbrojnych. Nasze stosunki z ZSRR i Niemcami z dniem każdym coraz się wyrównywują, ponieważ w tych państwach z każdym rokiem biorą górę te elementy, które wiedzą, że wojna jest nieszczęściem przedewszystkiem dla tych, którzy ją zaczęli".

Na pytanie, jak zapatruje się na zbliżającą się konferencję w Królewcu, p. Hołówko odpowiedział:

— „Sądzę, że do czasu konferencji w w Królewcu, delegacja litewska podda rewizji swe stanowisko i przyjdzie do Królewca z takim nowym projektem, który będzie dla Polski możliwy do przyjęcia.

Co się tyczy nas, to doszliśmy do ostatnich granic ustępliwości i dalej po tej drodze iść nie możemy. W ten sposób losy konferencji w Królewcu spoczywają całkowicie w rękach Litwy".

Losy rozbitków „Italji".

Odnalezienie trzech rozbitków:

RZYM. 12. VII. (Pat.) Rosyjski łamacz lodów „Krasin" zawiadomił radjotelegraficznie statek „Citta di Milano" że samolot transportowany przez „Krasina" odbył czterogodzinny lot wywiadowczy i zauważył na jednym z lodowców trzech ludzi.

Gęsta mgła uniemożliwiła samolotowi powrót na pokład „Krasina", zmuszony on był przeto lądować koło Caplaten. W czasie lądowania aparat został uszkodzony. Załoga samolotu, składająca się z 5 osób zdołała dotrzeć do wybrzeża. Jest ona zaopatrzona w telegraf bez drutu i żywność. „Krasin" posuwa się w kierunku, w którym znajduje się spostrzeżona przez lotników grupa trzech ludzi.

Grupa Malgroema uratowana.

Malgroem nie żyje.

MOSKWA, 12.VII. (Pat). Radjostacja moskiewska donosi, że dzisiaj o godz. 6.40 sowiecki łamacz lodów „Krasin" zabrał na swój pokład grupę Malgroema, która znajdowała się pod 80 st. 39 min. szerokości północnej i 26,7 st. dług. wschodniej.

Okazało się, że sam Malgroem nie żyje już od miesiąca. Z pozostałych członków grupy Cappi jest zdrów, natomiast Mariano odmroził sobie nogę.

Od 13 dni rozbitkowie byli zupełnie pozbawieni pożywienia, pomimo to jednak nie tracili hartu ducha. Po uratowaniu grupy Malgroema „Krasin" udał się w kierunku grupy Higlieriego. Na poszukiwanie tej grupy wyleciał we środę o godz. 16.30 pilot Szuchnowski, który nadesłał szczegółowy raport. Samolot jego odleciał w kierunku wyspy Karola, poczem zawrócił na południe ponad lodowcami wyspy Bismarka, o godz. 17.30 samolot przeleciał nad wyspą Nreat nie spostrzegając żadnych śladów grupy Higlieriego. Natomiast o godz. 18.45 Szuchnowski dostrzegł niespodziewanie grupę Malgroema, znajdującą się na niewielkim spadzistym lodowcu. Samolot okrążył grupę pięć razy, poczem o godz. 19.59 odleciał, lecz z powodu gęstej mgły zmuszony był lądować w odległości 1 mili od przylądka Platten, przyczem doznał pewnych uszkodzeń. Załoga samolotu nie doznała żadnego szwanku i zaopatrzona jest w żywność na dwa tygodnie oraz wystarczającą ilość ciepłej odzieży.

Szuchnowski zwrócił się do okrętu „Krasin" z prośbą, aby zabrał on przedewszystkiem grupę Malgroema, która znajduje się w bardzo ciężkiem położeniu. Życzeniu temu uczyniono już zadość. Dopiero potem Szuchnowski pragnie sam dostać się na pokład „Krasina" w celu zabrania nowych części składowych samolotu, które zastąpią części jego aparatu, uszkodzone przy przymusowem lądowaniu.

Ułaskawienie wszystkich autonomistów alzackich.

PARYŻ, 12-VII. (Pat). **Jak donosi „Le Matin" Rada Ministrów na wczorajszem swem posiedzeniu postanowiła w zasadzie ułaskawić wszystkich skazanych autonomistów alzackich, z wyjątkiem Ricklina.**

Spisek na życie króla hiszpańskiego.

Ruch zmierzający do obalenia monarchji.

PARYŻ, 12.VI. (Pat.) „Le Journal" donosi z Madrytu: Rząd zakomunikował prasie o wykryciu spisku na życie króla i Primo de Rivery. W związku z tem aresztowano około 100 osób.

WIEDEŃ, 12.VII. (Pat.) Według doniesień dziennikarskich z Madrytu władze wykryły spisek, który miał na celu obalenie obecnego rządu z okazji wyjazdu króla i gen. Primo de Rivery do Canfranc, celem wzięcia udziału w poświęceniu międzynarodowej linji kolejowej.

Od kilku dni władze zauważyły w całej Hiszpanji ruch zmierzający do obalenia monarchji. Liczba aresztowanych należących do komunistów i syndykalistów w Madrycie, w Barcelonie i Saragossie wynosi przeszło 100 osób.

Przesilenie gabinetowe w Jugosławji.

Hadżic tworzy gabinet neutralny.

BIAŁOGRÓD, 12.VII. (Pat.) Król powierzył misję utworzenia nowego rządu dotychczasowemu ministrowi wojny gen. Hadżicowi. Neutralny gabinet ma się składać z osobistości niepolitycznych. W skład gabinetu wejdą w połowie Serbowie, w połowie Chorwaci.

Echa zabójstwa Protogorowa.

WIEDEŃ, 12-VII. (Pat). Według nadeszłych tu wiadomości z Sofji doszło tam w ciągu nocy ubiegłej do krwawego starcia między zwolennikami grupy Protogorowa, a zwolennikami szefa komitadży macedońskich Michajłowa. W Petricy doszło między obu grupami do bitwy, w ciągu której sześć osób zostało zabitych, a wiele odniosło rany.

Konopacka pobiła swój własny rekord.

WARSZAWA. 12 VII. (Pat). W dniu dzisiejszym Konopacka usiłowała pobić w rzucie dyskiem oburącz swój własny rekord. Wynik był pomyślny. Konopacka uzyskała w rzucie prawą ręką 37 m. 67 cm, lewą ręką 27 m. 71 cm., co razem daje 65 m. 38 cm. Dotychczasowy rekord światowy, należący również do naszej doskonałej miotaczki wynosił 64 m. 60 cm.

Lot gwiazdzisty.

PARYŻ, 12-VII. (Pat). Lotnicy francuscy Lassale i Duroyon odlecieli o godz. 2 min. 45 w nocy do Lizbony.

Pokój światowy i rozbrojenie.

Briand o pokoju światowym i rozbrojeniu.

BERLIN. 12.7. (Pat). W prasie tutejszej pojawił się wywiad z francuskim ministrem spraw zagranicznych Briandem na temat pokoju światowego i rozbrojenia. Briand między innemi oświadczył, że uważa za rzecz niezbędną, ażeby organizacja w kwestji pokoju powszechnego uległa zasadniczej zmianie.

Jeżeli narody, będące członkami Ligi Narodów do dziś nie mogą się zdecydować na przeprowadzenie większych ograniczeń zbrojeń, to zdaniem min. Brianda przyczyny tego faktu należy w pewnej mierze szukać w tem że wielkie mocarstwo, leżące na Wschód od Polski, aż nazbyt skrzętnie wspominało o zbrojeniu i olbrzymiej sile efektywnej swej armji. Briand oświadczył następnie, że protokół genewski z roku 1924 uważa za najważniejszy krok do zorganizowania pokoju światowego mimo, iż dotąd nie podpisały go jeszcze wszystkie narody w tem zainteresowane.

Prasa francuska o pakcie Kelloga.

PARYŻ, 12.VII (Pat). Pisma, omawiając fakt zaaprobowania przez radę ministrów paktu Kelloga podkreślają zgodnie, iż fakt ten ma znaczenie wielkiej manifestacji pokojowej, dzienniki naogół jednak ubolewają, iż projekt amerykański nie zawiera sankcyj przeciwko napastnikom.

Odpowiedź niemiecka na notę amerykańską w sprawie paktu Kelloga.

BERLIN, 12.VII (Pat). Biuro Wolffa ogłasza tekst odpowiedzi niemieckiej na notę amerykańską w sprawie paktu antywojennego Kelloga. Odpowiedź Niemiec doręczona 11 b. m. ambasadorowi amerykańskiemu w Berlinie Schurmanowi ma brzmienie następujące.

Panie Ambasadorze, potwierdzając Waszej Ekscelencji odbiór noty z dnia 23-VI r. b. w sprawie zawarcia międzynarodowego paktu potępiającego wojnę, mam zaszczyt z polecenia rządu niemieckiego udzielić na nią następującej odpowiedzi. Rząd niemiecki z największą skrupulatnością przeprowadził badania nad wywodami zawartymi w nocie oraz nad załączonym do niej zrewidowanym projektem paktu. Stwierdza on z zadowoleniem, że przedstawione w nocie stanowisko rządu Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej odpowiada zasadniczemu poglądowi niemieckiemu, wyrażonemu w nocie z 27 kwietnia r. b. Rząd niemiecki godzi się również na zmiany, zawarte we wstępie do projektu paktu, rząd niemiecki wyraża radość, że danem mu jest oświadczyć, że przyjmuje do wiadomości oświadczenie rządu Stanów Zjedn. Am. Półn. zawarte w nocie Waszej Ekscelencji 23 VI. r. b., że godzi się na interpretację, jaką nadano w nich postanowieniom paktu i że gotów jest podpisać ten pakt w formie obecnie projektowanej. Proszę przyjąć Panie Ambasadorze zapewnienie mego szczególnego szacunku. (—) von Schubert.

Kronika telegraficzna.

— Wybuch kotła nastąpił w fabryce majelikowej w Namur. Dwie osoby zostały zabite, a cztery ciężko ranne.

Małaczewski jako poeta.

Przemknął Małaczewski przez literaturę polską jak cień. Wyrazistość jednak tego cienia była tak jasna, tak silna, że dała pojęcie dostateczne o ogromie możliwości twórczych w wypadku stanięcia Małaczewskiego w życiu literackiem mocną stopą i „normalizacji" jego twórczości w literaturze współczesnej.

Niestety, wielkość zjawiska poetyckiego, pisarskiego wogóle, któremu na imię Małaczewski, oceniać możemy z prób tej twórczości: jakkolwiek bowiem i „Koń na wzgórzu" i „Pod lazurową strzechą" przemówiły—pierwszy siłą epickiego rozmachu, drugie — głębią poetyckiego wyrazu, były to tylko próby, dające przedsmak twórczości dziwnie dojrzałej w wyrazie artystycznym, pozwalającej rokować najśmielsze nadzieje. Jest to sąd znany i uznany.

Świetny narrator, o epickim zakroju malowidła rodzajowego, zniewolony siłą wypadków dziejowych, zwyciężył w początkowych próbach swej twórczości dojrzałego poetę, którego dar widzenia, odczucia i oddania poprzez materjał i kształt poetycki istoty doznanych przeżyć i wrażeń zdumiewał swojem pogłębieniem formy tego materjału i kształtu poetyckiego, jak i treści tych przeżyć i wrażeń.

Jeżeli kiedy i gdzie, wzorem nielicznych pomników literackich, zawartość dzieła harmonizowała klasycznie z jego kształtem — to działo się to właśnie w skromnym tomiku, zatytułowanym „Pod lazurową strzechą".

Zaczynając od podniosłej inwokacji—„Boże! Oto słowo spożywam, jak chleb, pod strzechą nową: lazurem Twych nieb"—wprowadza nas Małaczewski w świat bezmiaru, opromienionego obecnością bóstwa, gdzie zacierają się granice morza, ziemi i nieba, a cały wszechświat śpiewa pieśń nad pieśniami. Jestto panteistyczne zlanie się bóstwa z przyrodą, — hymn na jej cześć.

Lazur—kolor zasadniczy strzechy poetyckiej Małaczewskiego, nadaje i ton i nastrój reprezentacyjnego najczystszej, najbardziej bezosobistej, klasycznie przedmiotowej liryce.

„Do Słońca cała nasza istność woła..
Do Gwiazd wieczorem każda myśl wylata..
Do Światła tęskni to wszystko co lepsze"...

A w tym nastroju i w tem nastawieniu psychicznem i emocjonalnem zwierza się poecie przyroda cała z najtajniejszych swych stanów, z istoty swego piękna i czaru.

Ta spowiedź przyrody wobec poety odbywa się nietylko w najsubtelniejszych szeptach nastroju lirycznego, ale przybiera ona przedewszystkiem formę skończonego kształtu, plastycznego wyrazu, w którym zespalają się namacalne kontury istot żyjących z wonią kwiatów, ze zmysłowością zapachów, z realnością istnienia żywiołów przyrody, z faktem istnienia człowieka.

Morze przemówi do poety kształtem olśniewającym „nagości kobiecej, pysznej urody", ale będzie to zmysłowość wyjątkowa, bo dodaje gdzieś poeta: „słowa moje czyste są jak śnieg, choć są miłosne". Cała gama barw i kolorów stwarza obraz morza, którego słyszymy szum fal, widzimy bezmiar, czujemy wilgoć: „niech po złotym brzegu, po pianach, jak po śniegu mię oprowadza słońce, oparłszy mi na plecy promienne swoje ręce"...

Ta sama przyroda przemówi do poety inaczej w skwarze lipcowych dni nad morzem, inaczej wiosną.

„W kwietniu obłoki nadlecą jak chmary najbielszych mew", a „wierzbowy kołek w płocie liść puści na znak, że wiosną — wszystkim radosno". Skala, w której się objawia przyroda poecie, — ogromna. Subtelność oddania rozmaitości i wielości odcieni mowy przyrody — zadziwiająca. Inaczej przemówi do poety słowik z pomiędzy róż, inaczej z bzów, inaczej odezwie się w wiśniowym sadzie, inaczej — w leszczynie. Poeta zna styl śpiewu słowiczego w pięciu odmianach, a jedna piękniejsza od drugiej.

A oto po wiośnie i słowikach, po lecie nad morzem, po zachodzie słońca na jesieni, przychodzi pierwszy śnieg: „jeden strząs boży i świat się stał biały... depcem mech śniegu, jak puch morskiej piany". To życie przyrody, znajdujące najsubtelniejszy oddźwięk w duszy poety, ma wedle niego głębszą myśl. Bo oto, „Bóg, z wiśni swej, gwiazdki nam trzęsie abyśmy sobie siebie przypomnieli".

I kiedy olśniony czytelnik staje wobec twórczości Małaczewskiego i docieka na czem polega czar tej twórczości, opiewającej to, co codziennie widzimy, czego świadkami stale jesteśmy, co mijamy bez uwagi i refleksji, co jest stare i znane, a z czego poeta wydobywa najgłębszą treść nowości, radości i smutku życia — odpowiada nam Małaczewski w „przesłaniu" najśliczniejszego poematu „O wiośnie i słowikach": „słuchając cudów zwyczajnych trzeba młodzieńczy mieć słuch, a z rzeczy starych (a tajnych) wyskrzydli się nowy duch".

„Kochanek kwiatów, tułacz mlecznych dróg" — tak nazwał siebie poeta „słuchając, patrząc i śniąc" przy fontannie. To patrzenie, to słuchanie i to śnienie o wszech świecie, o przyrodzie odbywało się w zgoła wyjątkowych warunkach. Poeta czuł się zawsze cząstką tego wszechświata i tej przyrody. Kiedy oglądał raz w sierpniu zachód słońca i roje komarów rozbrzęczonych, wzlatujących w niebo, w gwiazdy, kiedy tak słuchał czuł, „że i Bóg ich słucha". I czuł jeszcze, że „oto się darzym wiecznem bogactwem — w jakieś wieczne imię... Aż duchem wzlecim w to niebo olbrzymie, gdzie droga mleczna przekreśla bezmiary, jak srebrnym słupem lecące *komary boże*, co mówią do ludzkiego ducha. I słuchasz, wiedząc, że ciebie Bóg słucha".

Zlanie się z bóstwem z przyrodą, stanowienia jedności ze wszechświatem, stanowienie jedności ze wszechświatem, stanowienie jego cząstki żyjącej—to tajemnica twórczości Małaczewskiego, to czar i urok, jakie roztacza jego poezja, dochodząca do najbardziej harmonijnego zespolenia zawartości z kształtem, inaczej mówiąc—treści z formą.

Zapewne: złożyły się na to — obok najbardziej osobistego i subtelnego współżycia z przyrodą, i pełnia jej widzenia, i dar plastycznej jej wyobraźni, i umiejętność najtrafniejszych porównań, i zmysłowość uczuć oraz ich czystość intencji, i głębia refleksji, zamykającej opis przyrody, jak w „Sonetach Krymskich" Mickiewicza, i objektywizm najliryczniejszego nastroju i najtrafniejsze, nieomylne norwidowskie poczucie słowa, i artystyczna harmonja i konstrukcja i lekkość, subtelność, niczem u Słowackiego, zwiewnych wizyj artystycznych, i wreszcie technika wiersza, napoły archaizująca, napoły nowoczesna, ale zawsze najbezwzględniej czysta i posłuszna poecie.

Zapewne: ze skromnego tomiku ostanie się w poezji to, co było wyrazem najistotniejszym indywidualności poetyckiej Małaczewskiego — wiersze zatytułowane „Morze, ziemia i niebo", „Jasnosmutny erotyk", „Pod lazurową strzechą". Wiersze objęte tytułem „Patria" i „Poematy wojenne" złożą się na inny dział jego twórczości, który wraz z prozą nazwać można bardostwem Małaczewskiego w służbie Armji Polskiej. I one przemówią pięknem grozy wojennej i nastrojem patrjotycznych uczuć, ale w poezji zostanie nazawsze to—powtarzam—co było wyrazem istoty poetyckiej indywidualności Małaczewskiego—jego poczucie jedności z przyrodą, z wiecznością, z Bogiem.

Słusznie powiedział o Małaczewskim Żeromski, że w twórczości autora „Konia na wzgórzu" niema literatury, a tętni serce człowiecze.

W. Piotrowicz.

P. S. Pisząc w roku 1925 dłuższy szkic o Małaczewskim, zamieszczony w „Tygodniku Wileńskim" pod tytułem „Miłosierdzie Ziemi" nie omówiłem bliżej jego twórczości poetyckiej, poświęcając całą uwagę Małaczewskiemu narratorowi, Małaczewskiemu mesjaniście, Małaczewskiemu pisarzowi. Tak zaciążył podówczas na czytelniku Małaczewskiego urok jego świetnej prozy, narzucającej się plastyką oddania przeżyć z wielkiej wojny, malowidłem lat, które zostaną w historji, jako epokowe. Artykuł niniejszy jest uzupełnieniem wymienionego szkicu.

Życie gospodarcze.

Z za kulis bankowości amerykańskiej.

P. A. T. komunikuje, że niedawno wrócił z podróży do Stanów Zjednoczonych dyrektor poważnego banku europejskiego, który na łamach jednego z zagranicznych pism fachowych podaje szereg ciekawych uwag, dotyczących bankowości amerykańskiej. Ze względu na aktualność tematu dzielimy się temi spostrzeżeniami z naszymi czytelnikami.

Personel bankowy w Stanach Zjednoczonych opłacany jest co 14 dni, przyczem pobory są b. dobre Pojęcie pensji jest tam nieznane. Banki mają zawsze możność wymówienia pracownikowi bez względu na lata służbowe, mogą więc stale wymieniać personel starszy na młodszy. Wysoki poziom płac w bankowości jest wielką atrakcją dla przyjeżdżających w celu zarobkowania Europejczyków, dlatego też w wielu instytucjach spotyka się personel europejski. Między nimi znajdujemy ludzi, którzy porzucili wyższe stanowiska w Europie, aby objąć niższe pod względem społecznym stanowisko w Nowym Jorku. Godziny biurowe: od 9-ej rano do 5 pp., z jednogodzinną przerwą obiadową. „Lunch" otrzymują urzędnicy bądź w banku, bądź też w specjalnie utworzonych klubach zupełnie bezpłatnie. Dyrektorzy biorą przeważnie udział w lunchach ogółu urzędników, w niektórych instytucjach mają natomiast swoje własne kluby. Lunch pod względem ilości i jakości potraw nie ustępuje obiadom w pierwszorzędnych lokalach restauracyjnych.

Urządzenie techniczne banków pod względem celowości jest doskonałe. Własny gabinet ma tylko dyrektor naczelny (president), którego nie należy mieszać z „chairmanem", który odpowiada naszemu prezesowi rady. Pozostali dyrektorzy (wicepresidents) urzędują wspólnie z personelem w poszczególnych salach biurowych. Praca odbywa się w nadzwyczajnym spokoju M. in. wprowadzono aparaty telefoniczne t. zw. „Hush-a-fons", które przez odpowiednie urządzenia tak tłumią głos, że obok siedzący prawie nie słyszy tego, co drugi telefonuje. Maszyny do pisania pracują też zupełnie cicho. Połączenia telefoniczne uzyskują się z błyskawiczną szybkością.

Świetnym jest materjał statystyczny, którym banki rozporządzają. Między innemi przeprowadzono dokładną statystykę, z jaką szybkością wiadomości telegraficzne docierają do poszczególnych krajów, przyczem 30 minut nie jest cyfrą rekordową, gdyż telegramy z Nowego Jorku do państw południowo-amerykańskich docierają w jeszcze krótszym czasie.

Banki rozmieszczone są bądź we własnych, bądź też w obcych budynkach. Są firmy bankowe, które nabyły dla swoich celów własny gmach, a następnie utworzyły spółkę akcyjną, z którą zawarły długoterminowy kontrakt najmu, aby potem akcje te sprzedać. Cel tej tranzakcji jest jasny, chodzi o to, aby zapewnić sobie odpowiednie lokale, bez unieruchomiania znacznych funduszów, jakie wymagane są do budowy gmachu bankowego w Nowym Jorku.

Charakterystyczną cechą dla organizacji banków jest to, że rachunki bieżące zamyka się 31 grudnia, a bilanse ogłasza się już 1 stycznia. Bilansowanie opiera się na zasadzie faktycznego oszacowania majątku, gdyż nie jest przyjętym zwyczajem utrzymywanie cichych rezerw. Znaczne zróżniczkowanie bankowości amerykańskiej wyraża się choćby w tem, iż w Nowym Jorku znajduje się jeden bank, który nie przyjmuje niższych wkładów od 100.000 dolarów.

Akcje bankowe nie są notowane na giełdzie i są tylko przedmiotem tranzakcyj na rynku prywatnym. W gazecie giełdowej zamieszczone są duże ogłoszenia poszczególnych maklerów, którzy są nabywcami, względnie sprzedawcami akcyj bankowych, lub świadectw tymczasowych, nie podają oni jednak kursu. Rentowność akcyj bankowych wynosi obecnie 2 proc., wobec tego jednak, że starzy akcjonarjusze otrzymują od czasu do czasu prawo nabycia nowych akcyj po cenie nominalnej, są to nieraz tranzakcje bardzo korzystne, gdyż kursy akcyj wielkich banków wahają się między 500 proc. — 1000 proc. wartości nominalnej. *Stk.*

Z CAŁEJ POLSKI.

— **Ruch statków.** P. A. T. podaje o ruchu statków „Żegluga Polska" następujące dane:

W 9 bm. w różnych portach ładowano lub wyładowywano różny ładunek z 7-dmiu statków, względnie z ładunkiem było w drodze.

Powyższy ruch statków świadczy o ruchliwości naszej marynarki handlowej.

— **Normy dla nasion pastewnych i okopowych** Polski Komitet Normalizacyjny przystąpił do opracowania norm dla nasion pastewnych i okopowych.

Do komitetu opracowującego odnośny projekt weszli przedstawiciele Stacji Oceny Nasion, Centralnego Towarzystwa Rolniczego, Giełdy Zbożowo-Towarowej, Państwowego Instytutu Eksportowego oraz poszczególnych poważniejszych firm nasienniczych.

Sprawa ta ma szczególnie ważne znaczenie dla eksportu polskich nasion, które z powodu braku odpowiednio ustalonych norm mają często utrudniony zbyt na rynki zagraniczne.

— **Powodzenie 4 proc. premjowej pożyczki inwestycyjnej.** Onegdaj odbyło się w P. K. O. posiedzenie syndykatu banków, które objęły 4 proc. premjową pożyczkę inwestycyjną. Stwierdzono na podstawie przedłożonych przez banki cyfr niebywałe powodzenie subskrypcji, którą zainteresowały się wszystkie sfery społeczeństwa.

Dalsze zgłoszenia napływają niezmiernie licznie wobec bliskiego zamknięcia zapisów na obligacje, który upływa w najbliższą sobotę dnia 14 bm. Bezpośrednio po zamknięciu zapisów nastąpi repartycja zgłoszeń i przydział obligacyj. Prowizoryczne obliczenia wykazują, że zgłoszenia przewyższają już znacznie kwotę pożyczki wyłożoną do sprzedaży.

Z ROSJI.

— **Wynik tegorocznej kampanji lnu w Rosji.** Kampanja skupu lnu na obszarach całej Rosji zamknęła się w maju br. cyfrą ogólną 115 tys. tonn.

Biorąc pod uwagę, że w ostatnich 2 latach ogólny skup znajdował się poniżej przeciętnej stanu przedwojennego, a zbiór roku ostatniego dobrze wypadł i zapotrzebowanie przemysłu rosyjskiego wzrosło, to wynik tegorocznej kampanji należy uważać jako niekorzystny. Wobec powyższego Rosja zmuszona była eksport w roku bieżącym zmniejszyć w dalszym stopniu do kwoty 30 tys. tonn wobec 46 tys. tonn w roku zeszłym, oraz 72 tys. tonn przed dwoma laty. Mimo zmniejszenia eksportu nie zdołano w zupełności pokryć zapotrzebowania przemysłu krajowego. Z tytułu tego poszczególne przedsiębiorstwa wstrzymać musiały fabrykację na dłuższy okres czasu, analogicznie jak w środkowej Europie. (ATE)

Posiedzenie rady Banku Polskiego.

WARSZAWA, 12-VII. (Pat). W dniu 12 bm. odbyło się posiedzenie rady Banku Polskiego, na którem po wysłuchaniu sprawozdania dyrekcji oraz trzech komisyj Rady, na wniosek dyrekcji Rada uchwaliła dopuścić do zastawu w Banku Polskim 7 proc. dolarowe listy zastawne Tow. Kred. Ziemskiego Warszawy z roku 1928 oraz 7 proc. złotowe listy zastawne Banku Gospodarstwa Krajowego.

„Dni Zdrowia" w uzdrowiskach polskich".

Pierwsze „Dni Zdrowia" w uzdrowiskach polskich, urządzane pod protektoratem Pani Prezydentowej M. Mościckiej i Marszałkowstwa Piłsudskich odbędą się w nadchodzącą sobotę i niedzielę, 14 i 15 1928 r. w Druskienikach.

Protektorat miejscowy objęli nad „Dniami Zdrowia" w Druskienikach p. wojewoda białostocki K. Kirst i dowódca okręgu korpusu gen. bryg. inż. A. Litwinowicz. W skład zaś Komitetu Pań i Panów weszli przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i szerokich sfer społeczeństwa.

Program „Dni Zdrowia" w Druskienikach obejmuje: w sobotę 14 lipca 1928r., godzina 16 ta gry sportowe na terenach Kąpieli Słonecznych. Zawodnicy: żołnierze KOP'u, strzelcy i harcerze. Godzina 17 do 18.30—koncert w parku zdrojowym z odpowiedniemi przemówieniami, tańce w parku. Godz. 21, raut w kasynie z przemówieniem prof. Uniwersytetu Wileńskiego d-ra S. Schilling Siengalewicza „Słońce jako czynnik leczniczy".

W niedzielę 15.VII 1928 r. godzina 10.30 uroczysta msza święta w kościele parafjalnym z kazaniem księdza kanonika St. Miłkowskiego. Po mszy przemówienie na placu kościelnym d-ra Wacława Lewińskiego: „W zdrowem ciele zdrowa dusza", poczem rozwinie się pochód propagandowy. Godz. 16-ta zawody i gry sportowe na terenie Kąpieli Słonecznych oraz bieg okrężny dookoła Druskienik. Godz. 16.30 zebranie dzieci i młodzieży w szkole powszechnej z przemówieniem prof. d-ra Wacława Jasińskiego: „Jak się ustrzec gruźlicy". Godz. 17 do 19.30 koncert w parku wraz z przemówieniem dyr. J. St. Szczerbińskiego z Warszawy „Czem jest Twe zdrowie dla Państwa". Godzina 21-sza wieczór taneczny dla kuracjuszów w Kasynie i zabawa ludowa w „Wilnie".

W czasie „Dni Zdrowia" sprzedawane będą nalepki i broszury okolicznościowe na rzecz Polskiego Związku Przeciwgruźliczego i Polskiego Komitetu do zwalczania raka.

KINA i FILMY.

„Białe noce".

(*Piccadilly*).

Ponura jest literatura rosyjska jak całe życie w „matuszce Rasieji". Ponura jest jak niewolne dusze jej synów. Nigdzie może to się nie odźwierciadla tak, jak w twórczości tego, bodaj czy nie największego z pisarzy rosyjskich, genjalnego Dostojewskiego.

Dziwnie przygnębiająco działają jego utwory na czytelnika. Europa je czyta, ale traktuje te rzeczy jako egzotyzmy, otrząsając się jaknajprędzej z wrażenia, wywieranego przez tę literaturę. Biada temu, mówi jeden z francuskich krytyków, kto ulegnie wpływom ducha dzieł Dostojewskiego, działają one wybitnie rozkładowo i dla umysłu rzeczywistego Europejczyka są czemś, czego genjalność można podziwiać, ale co się odrzuca natychmiast po poznaniu.

Dlatego też z pewnym niepokojem szedłem na wznowione w „Piccadilly" „Białe noce" ale z przyjemnością zawiodłem się. W tych Białych nocach nic nie ma z Dostojewskiego. Taka sobie, trochę skandaliczna, zupełnie zresztą „moralna" historja z czasów carsko-petersburskich i po za paru niezłemi rosyjskiemi typami, wszystko tam jest amerykańskie wraz ze stereotypowym „happy endem" szczęśliwem zakończeniem, a także z poprzedzającemi go pełnemi naprężenia momentami, w których najpierw cnota bohaterki, a potem życie bohatera wiszą na włosku, dość mocnym jednak aby wytrzymać potrzebny okres czasu. Strona—że się tak wyrażę — fotograficzna — jest bez zarzutu. Zdjęcia jeśli nie piękne to conajmniej — wzorowe... To ostatnie da się również powiedzieć o wykonawcach, a zwłaszcza o ogromnie miłym w swojej uwodzicielskości Raymondzie Kean. (sk).

Wieści i obrazki z kraju.

KRONIKA ŚWIĘCIAŃSKA.

— **Wybory Komisji Rozjemczej do spraw zatargów rolnych na pow. święciański nie doszły do skutku.** W tych dniach w Święcianach odbyło się czwarte kolejne zebranie delegatów gmin pow. święciańskiego w celu dokonania wyborów Komisji Rozjemczej do Spraw Rolnych.

Zebranie to miało przebieg burzliwy. Zebrani uchwalili nie wybierać mimo wyraźnego zarządzenia władz przedstawicieli do Komisji Rozjemczej. Uchwalono natomiast wysłać memorjał na ręce Ministra Pracy i Opieki Społecznej z prośbą o wstrzymanie wyborów.

W memorjale delegaci gmin wskazują na fakt, iż umowy pomiędzy pracodawcami i pracownikami na terenie pow. święciańskiego są już oddawna zawarte i z tego tytułu dotychczas nie było ani jednego zatargu pomiędzy pracownikami i pracodawcami. Starostwo święciańskie przystąpiło obecnie do wymierzania kar na osoby uchylające się od spełnienia przewidzianego przez ustawę wyboru do Komisji Rozjemczej.

Zaznaczyć należy, iż dotychczas na terenie woj. wileńskiego jedynie pow. święciański nie posiada Komisji Rozjemczej.

— **Znalezienie niezwykle ciekawych zabytków bibljograficznych.** W tych dniach w m. Turkowszczyzna niedaleko Kobylnika w pow. święciańskim zupełnie przypadkowo na strychu oficyny zostały znalezione niesłychanie ciekawe zabytki bibljograficzne z końca XIV i początku XV wieku. Wśród różnego rodzaju rupieci znaleziono rękopisy dotyczące epoki Jagiellonów. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, te o znacznej wartości historycznej książki i dokumenty zostały rzucone na strych przez gospodarujących podczas wielkiej wojny Niemców.

KRONIKA LIDZKA.

— **Groźny pożar.** We wsi Stara Spusza gminy Dziembrów pow. Lidzkiego wczorajszej nocy o godz. 11 wybuchł groźny pożar, który w krótkim czasie pochłonął 121 budynków. W ogniu spłonęło 30 sztuk inwentarza żywego i 190 kwintali zboża. W czasie akcji ratunkowej pewna kobieta została ciężko poparzona, tak iż musiano odwieść ją do szpitala. Straty wynoszą 363 tys. złotych. (Pat).

— **Straty z powodu huraganu.** Dotychczasowe obliczenia spustoszeń; jakie uczynił huragan w pow. lidzkim wykazują, iż straty sięgają sumy trzech miljonów złotych. Straty w samych budynkach dochodzą do miljona złotych. W gminach Ostryńskiej, Nowodworskiej i Suczyńskiej niema prawie domu, w którym nie byłby zerwany dach. W 10 wsiach z tych gmin wszystkie dachy zostały zerwane nawet z wiązaniami. (Pat).

KRONIKA RUDOMIŃSKA.

— **Pożar.** W nocy z 10 na 11 b. m. we wsi Kozhary, gm. rudomińskiej spaliły się zabudowania (dom, chlew i stodoła) należące do Smigirewicza Józefa. Spaliło się również 5 świń, 5 owiec, 15 kur, oraz inwentarz martwy. Straty 1060 zł. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

KRONIKA OSZMIAŃSKA.

— **Kradzież konia.** W nocy z 9 na 10 b.m. z pastwiska został skradziony koń, należący do Wachowskiego Jana, mieszkańca wsi Zajeziorce, gminy solskiej, pow. oszmiańskiego.

KRONIKA KLECKA.

— **W wyniku wyborów** do gmin wyznaniowych żydowskich w Klecku mandaty otrzymali: związek kupców żydowskich i ortodoksów— po 2 mandaty, związek rzemieślników, ortodoksi-rzem., ortodoksi rzeźnicy i lista mieszkańców Siniawki po 1 mand., sjoniści otrzymali tylko 51 głosów wobec czego mandatu nie uzyskali. (Pat).

Z POGRANICZA.

— **Likwidacja olbrzymiej bandy przemytników na granicy polsko-litewskiej.** Od dłuższego już czasu organa naszej straży granicznej w pow. suwalskim miały na oku niezwykle sprytnie działającą bandę przemytników, która jak wkrótce ustalono naprzeciw Filipowa zdołała nawiązać kontakt z litewską strażą graniczną.

Onegdaj władze przystąpiły do zlikwidowania tej bandy, na czele której stał niejaki Mateusz Tumilis. W rejonie Filipowa wykryto magazyn przemytniczy, w którym zostały znalezione znaczniejsze zapasy towarów świeżo przybyłych z Litwy. Tumilis został natychmiast aresztowany.

Jak ustalono prócz przemytnictwa zlikwidowana banda trudniła się przeprowadzaniem za sowitem wynagrodzeniem przez t. zw. zieloną granicę, oraz udzielała niezbędnych wskazówek wszelkiego rodzaju szumowinom, złodziejom, koniokradom, dezerterom i t. p.

— **Zamach na oficera K. O. P.** Wczoraj rano na pograniczu polsko-litewskiem w rejonie N.-Trok miał miejsce wypadek, dosadnie charakteryzujący prowokacyjne zachowanie się oddziałów litewskiej straży pogranicznej. W dniu tym kwatermistrz miejscowego baonu K. O. P-u kpt. Cichowski, przechodząc w pobliżu granicy zauważył znak dawane ze strony litewskiej. Nie podejrzewając zasadzki kpt. Cichowski zbliżył na odległość 300 metrów od granicy litewskiej. W tym momencie z tamtej strony kordonu w kierunku oficera polskiego padły strzały karabinowe, Szczęśliwym zbiegiem okoliczności wszystkie strzały chybiły celu.

Jak się dowiadujemy, w sprawie tej Dowództwo miejscowego odcinku zamierza zwrócić się do władz litewskich z energiczny protestem o ukrócenie samowoli oddziałów litewskich, w przeciwnym bowiem razie musi to za sobą pociągnąć całkiem zrozumiałą reakcję ze strony polskiej.

— **Wizyta!** W dniu onegdiaszym do posterunków polskiej straży granicznej w Bartelach zjawił się policjant litewski Baugonis Jan, który oświadczył, iż jako socjal-demokrata uciekł do Polski, by móc w ten sposób współpracować z pozostającymi w Polsce demokratami litewskimi Baugonisa władze polskie aresztowały. Zachodzi podejrzenie, iż wyżej wymieniony policjant litewski został przysłany przez wywiad litewski, dla śledzenia prac socjaldemokratów litewskich, którzy się znajdują na terenie Polski.

Zaznaczyć należy, iż w bieżącym tygodniu jest to już drugi wypadek nasyłanych do nas policjantów litewskich.

— **Zbiegłe ofiary mińskiego G. P. U.** Onegdaj na pograniczu polsko-sowieckiem na odcinku granicznym Groździejewo przekroczył granicę i został zatrzymany przez patrol K. O. P-u były kapitan carskiej armji niejaki Karniejew w towarzystwie również b. oficera carskiego. Podczas pierwiastkowego badania oświadczyli oni, iż zbiegli z Rosji sowieckiej, uchodząc przed pościgiem mińskiego G. P. U.

— **Centralna Komisja K. O. P-u na pograniczu polsko-sowieckiem.** Onegdaj na pogranicze polsko-sowieckie przybyła z Warszawy Komisja Techniczna K. O. P-u, która zajmie się zbadaniem warunków mieszkaniowych wśród polskich oddziałów granicznych i wnioski swoje w tej sprawie przedłoży odnośnym władzom centralnym.

Ze świata.

— **Wykluczenie komunistów z czechosłowackich związków zawodowych.** Czerwony kongres federacji centralnej czechosłowackich związków zawodowych stał się terenem politycznych skrajnych wystąpień ze strony zwolenników komunizmu. W ubiegłą niedzielę odbyło się posiedzenie rady związków zawodowych przy udziale 52 delegatów, na którem 45 obecnych opowiedziało się za wykluczeniem komunistów. Uchwała powyższa ma doniosłe znaczenie, gdyż federacja centralna związków zawodowych obejmuje 1300 związków, liczących ogółem 450 tysięcy członków i posiadających majątek wartości 1.300.000 koron.

— **Fantastyczny wynalazek.** Francuski inżynier Chappadelaine skonstruował model samolotu, który nie posiadając skrzydeł ani śmigła, utrzymuje się w powietrzu i rozwinąć może zawrotną szybkość 1,100 do 1.500 klm. na godzinę.

Wynalazca, który nazwał swój aparat, „Gyropter" pokłada w nim wielkie nadzieje, uważając, iż wprowadzi on do lotnictwa zupełny przewrót.

— **Inwazja amerykańska.** Dnia 1 lipca r. b. odpłynęło z New-Yorku 16 parowców, wioząc do Europy 15.000 turystów Amerykanów. Turyści ci udają się przeważnie do Francji i Anglji.

— **35 ta rocznica śmierci Maupassanta.** Dnia 7 lipca 1893 r. zmarł jeden z najznakomitszych powieściopisarzy francuskich, Guy de Maupassant. Autor „Panny Fifi", „Bel Ami" i tylu innych arcydzieł uległ pod koniec życia chorobie umysłowej i dokończył żywota w zakładzie dla obłąkanych.

— **Muzyka z eteru w Ameryce.** Słynny w Europie wynalazca „muzyki powietrza", prof. Lew Theremin, który przy pomocy swego radjoaparatu i ruchów ręki w powietrzu ujarzmia i podporządkowuje swej woli szumy atmosfery, grając na nich utwory klasyków i współczesnych kompozytorów—bawi obecnie w Nowym-Yorku. Po sukcesach jakie prof. Teremin, ze swym „tjereminvoksem" odniósł w Niemczech i Francji przyszła obecnie kolej na Amerykę. Prasa amerykańska przyjęła z entuzjazmem tę „sensację" w dziedzinie muzyki radjowej.

— **Kongres dekoratorów okien wystawowych.** Z końcem października odbędzie się w Lipsku międzynarodowy kongres dekoratorów okien wystawowych. Kongres połączony będzie z pokazem nowoczesnych wystaw sklepowych.

— **Kościół z żelazo-betonu we Francji.** W Elisabethville w departamencie Seine et Oise wybudowano pierwszy we Francji kościół z żelazo-betonu. Kościół ten ma być pomnikiem przyjaźni francusko-belgijskiej. Otwarcie kościoła dla wiernych odbyło się w tych dniach w obecności ambasadora Belgji.

— **Okropne skutki wybuchu.** Węgierskie biuro korespondencyjne w Budapeszcie komunikuje: Wczoraj rano w obozie artylerji w Heimasten podczas ćwiczeń w strzelaniu nastąpił wybuch spowodowany wadliwością konstrukcji armaty.

Skutkiem wybuchu odniósł ciężkie rany w głowę gen. Ceoergey, który wkrótce zmarł, ponadto został ranny w nogę pułk. Maiczky, generał dywizji Ferientosio, kilku oficerów i kilku szeregowych lżejsze rany. Za powyższą katastrofę nie można nikogo czynić odpowiedzialnym, należy uważać ją za nieszczęśliwy wypadek.

Z posiedzenia Rady Miejskiej.

Sprawa banku komunalnego. Podwyższenie zarobków robotnikom kanalizacyjnym. Potrzeby żydowskiego szkolnictwa powszechnego.

Ostatnie przedwakacyjne posiedzenie Rady Miejskiej odbyło się przy wyjątkowo licznym udziale p. p. radnych. Po zagajeniu posiedzenia na porządek dzienny wpłynęła sprawa uruchomienia Banku Komunalnego m. Wilna (Komunalnej Kasy Oszczędności). Sprawa ta przedstawia się następująco: opierając się na odnośnem rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 13 kwietnia 1927 roku o komunalnych kasach oszczędności—Magistrat m. Wilna w celu ułatwienia ludności gromadzenia oszczędności i uprzystępnienia taniego kredytu (między innemi dla umożliwienia właścicielom nieruchomości zaciągnięcia dogodnych pożyczek na przymusowe skanalizowanie posesyj), postanowił powołać do życia Bank m. Wilna czyli komunalną kasę oszczędnościową. Na podstawie opracowanego statutu Magistrat wszedł na wczorajsze posiedzenie Rady Miejskiej z wnioskiem wyasygnowania sumy 26.000 zł. na pokrycie wydatków związanych z zorganizowaniem i uruchomieniem tego Banku 100.000 zł. na kapitał zakładowy tytułem dotacji bezzwrotnej. Sumy te mają być wniesione do preliminarza budżetowego na rok 1929/30, czerpiąc narazie potrzebne fundusze z kapitału obrotowego, z tem że po zatwierdzeniu preliminarza na rok 1929/30 sumy te będą kapitałowi obrotowemu zwrócone. Sprawa ta była również przedmiotem obrad komisji finansowej, która projekt statutu zaakceptowała, zmniejszając jednak kredyt na pokrycie wydatków do 15.000 zł.

Na Radzie Miejskiej nad sprawą tą wywiązuje się szeroka dyskusja; kolejno głos zabierają przedstawiciele poszczególnych ugrupowań.

W wygłaszanych przemówieniach zarysowuje się różnica poglądów i zdań. Część radnych żąda—ze względu na doniosłe znaczenie gospodarcze sprawy—natychmiastowego jej załatwienia. Inni zaś wnoszą o odroczenie do następnego posiedzenia i skierowania do komisji prawnej, celem dokładnego zaznajomienia się ze statutem banku. Koncepcja ta zwycięża—wniosek Magistratu zostaje skierowany do Komisji Prawnej.

Dodatkowo przed porządkiem dziennym rozpatrzono sprawę podwyższenia robotnikom kanalizacyjnym dotychczasowych zarobków.

Jak już podawaliśmy, na poprzedniem posiedzeniu Rady Miejskiej powzięto uchwałę podniesienia płac o 35 procent. Urząd Wojewódzki odmówił jednak zaakceptowania tej uchwały, domagając się wykazania źródła pokrycia. Sprawa ta więc wróciła na porządek dzienny Komisji Finansowej, a następnie weszła pod obrady wczorajszego posiedzenia R. M. Wywołała ona cały szereg bardzo ostrych przemówień zwłaszcza ze strony nieobliczalnego r. Dziedziula, przemówienie którego obliczone było jedynie na wywołanie efektu zewnętrznego. Bardzo rzeczowo potraktował sprawę r. Stążowski (P.P.S.), apelując w konkluzji do Rady Miejskiej o podniesienie dotychczasowych płac o 70 groszy. Radny Stążowski stwierdził, iż minimalna ta podwyżka płac ze względu na rozpaczliwą sytuację materjalną rzesz robotniczych jest niewystarczająca, całkowity jednak brak odpowiednich funduszów w chwili obecnej wyklucza możliwość w szerszym zakresie zaspokojenie potrzeb materjalnych robotników. Przy głosowaniu powyższy wniosek frakcji P.P.S. zyskał przeważającą ilość głosów.

W dalszym ciągu Rada Miejska prędko i bez dyskusji jednogłośnie zaakceptowała wniosek Magistratu w sprawie darowizny działek ziemi miejskiej na Żwierzyńcu gminie karaimskiej na kienesę i cmentarz. Przychylając również do następnego wniosku R. M. wydelegowała specjalną Komisję w składzie prezydenta miasta, szefa Sekcji Finansowej, oraz przewodniczących Komisyj: Finansowej, Gospodarczej i Prawnej i jednego z radnych bloku żydowskiego do zajęcia się sprawą likwidacji angielskiej pożyczki obligacyjnej m. Wilna, zaciągniętej jeszcze w roku 1912.

Pomyślnie również potraktowano sprawę przeznaczenia placu przy ul. Sierakowskiego 16 pod budowę gmachu dla potrzeb żydowskiego szkolnictwa powszechnego.

Regulamin Komitetu Rozbudowy m. Wilna nie zyskał sprzeciwu i został jednomyślnie zatwierdzony.

Wreszcie w związku z przyjęciem w depozyt przez gminę m. Wilna bibljoteki przekazanej przez Stowarzyszenie Nauczycielstwa Polskiego, wyłoniła się konieczność dokonania wyboru dwóch radnych do Komisji, zarządzającej bibljoteką. Na podstawie tajnego głosowania funkcje te powierzono radnym: Młodkowskiemu i Kuranowi.

Następne posiedzenie Rady Miejskiej zwołane zostanie po jednomiesięcznej przerwie wakacyjnej.

KRONIKA.

Piątek **13** lipca.

Dziś: Małgorzaty.
Jutro: Bonawentury.
Wschód słońca—g. 2 m. 59
Zachód „ g. 19 m. 49

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 12. VII. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 766. Temperatura średnia +16° C. Opad w milimetrach. — Wiatr przeważający północno-zachodni. Pochmurno. Maksimum na dobę +18 C.

Tendencja barometryczna—wzrost ciśnienia.

URZĘDOWA.

— **Prezes Izby Skarbowej**, p. Jan Malecki, wyjechał w dniu 11 bież. m. na lustrację powiatowych Kas, Urzędów Skarbowych i Inspektoratów Akcyzowych. — Inspekcja ta potrwa z przerwami od 2 do 3 tygodni.

MIEJSKA.

— **Wyjazd wice-prezydenta Czyża do Warszawy.** Wczoraj wieczorem wyjechał do Warszawy vice-prezydent miasta p. W. Czyż, który w towarzystwie kuratora Okręgu Wileńskiego p. Pogorzelskiego zaprosi cały Rząd z panem Premjerem Bartlem na czele na członków honorowych Komitetu Wystawy Targów Północnych, jednocześnie wręczy p. p. ministrom zaproszenie na zwiedzenie Wystawy Targów Północnych w Wilnie.

Niezależnie od powyższego w czasie swego pobytu w Warszawie p. vice-prezydent Czyż zajmie się wyjaśnieniem sprawy kredytów związanych z robotami inwestycyjnemi.

— **Remont szpitala św. Jakóba.** Wobec kapitalnego remontu szpitala św. Jakóba, oddziały chirurgiczny, położniczy i ginekologiczny muszą być na czas pewien zamknięte — chorzy tej kategorji winni być skierowywani do szpitala żydowskiego. Skutkiem szczupłości pomieszczenia przyjmowani mogą być wogóle chorzy tylko w wypadkach nagłych i wymagających koniecznego umieszczenia w szpitalu.

— **Choroby zakaźne w Wilnie.** W ciągu tygodnia ubiegłego Sekcja Zdrowia Magistratu zanotowała na terenie m. Wilna następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—4; nieokreślony—1; płonica—6; błonica—2; odra—8; ksztusiec—25; jaglica—3; zausznica—1; grużlica—3 (wszyscy zmarli) i ziemnica—1. Razem 54 wypadki zasłabnięć, z czego 3 zakończyły się śmiercią.

— **Ukonstytuowanie się Komitetu Rozbudowy m. Wilna.** W ubiegłą środę w lokalu Magistratu odbyło się pierwsze inauguracyjne posiedzenie nowoobranego Komitetu Rozbudowy m. Wilna. Przewodniczącym Komitetu jednogłośnie wybrany został vice-prezydent miasta p. W. Czyż. Wybory zastępcy przewodniczącego odroczone zostały do następnego posiedzenia Komitetu, które się odbędzie we czwartek 19 b. m.

Pozatem na posiedzeniu wyłoniona została Komisja 3-ch w składzie radnych: Jensza, Zasztowta i Abramowicza, która zajmie się uregulowaniem cen dostarczanych materjałów budowlanych.

Na posiedzeniu tem z ramienia Urzędu Wojewódzkiego obecnym był inż. Przygodzki.

— **Fontanna na placu Orzeszkowej.** Magistrat m. Wilna na wczorajszem posiedzeniu wyasygnował 4000 zł. na urządzenie fontanny na placu Orzeszkowej. Prace nad uregulowaniem tego placu są już w pełnym biegu.

WOJSKOWA.

— **Prezydent Rzeczypospolitej i Marszałek Piłsudski przybędą do Wilna na święto 85 p. p.** W dniu 23 września b. r. 85 p. p. (Dzieci Wileńskich) obchodzić będzie swe święto pułkowe. W dniu tym wręczony zostanie dowódcy pułku sztandar, ufundowany przez miasto Wilno. W związku z powyższem 16 b. m. wyjeżdża do Warszawy specjalna delegacja w składzie p. wice-prezydenta Czyża, radnego m. Wilna p. ministra Staniewicza, dwóch delegatów pułku i byłego prezydenta miasta p. Bańkowskiego. Delegacja zostanie przyjęta przez Pana Prezydenta Rzeczypospolitej i Marszałka Piłsudskiego, których zaprosi do Wilna na uroczystość święta 85 p. p.

— **Oficerski klub łowiecki.** W dniu dzisiejszym odnośne władze zarejestrowały w Wilnie oficerski klub łowiecki garnizonu Wilno.

Z POLICJI.

— **Urlop komendanta wojewódzkiej Policji Państw.** Onegdaj komendant wojewódzkiej Policji Państw. p. inspektor Praszałowicz rozpoczął miesięczny urlop wypoczynkowy.

Zastępstwo objął nadkomisarz Konopko.

Z POCZTY.

— **Przemianowania.** Agencja Pocztowa „Wilno 4“ (na Zwierzyńcu) przemianowuje się z dniem 16 lipca 1928 r. na Urząd pocztowo-telegraficzny „Wilno 4“, zaś agencję pocztową Wilno 9 przy ul. Zakretowej 1-15 z dniem 16 lipca 1928 r. na „Urząd pocztowo-telegraficzny Wilno 9“.

Z 1 lipca b. r. przemianowano agencję pocztowo-telegraficzną I stopnia Królewszczyzna na Urząd pocztowo-telegraficzny IV klasy.

— **Nowy Urząd Pocztowy.** Z dn. 16 lipca 1928 r. uruchomia się Urząd pocztowy w miejscowości Ludwikowo pow. Łuniniec, województwo Poleskie.

Urząd ten połączony będzie z ambulansem Wilno-Zdołbunów 295 w obu kierunkach na stacji Hancewicze.

Z UNIWERSYTETU.

— **Z Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Stefana Batorego.** Wydział Teologiczny U. S. B. ukończył ze stopniem magistra św. teologji po przedstawieniu rozpraw i złożeniu egzaminów ścisłych następujący studenci: X. Józef Wilk, X. Antoni Kuczyński, X. Kazimierz Mirynowski i X. Aleksander Bobko.

Po odbyciu przepisanych studjów i złożeniu egzaminów otrzymali absolutorja: X. Stanisław Sieluk, X. Piotr Witold Stupkiewicz, X. Józef Chomski, X. Stefan Dobrowolski i X. Jan Perkowski.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Walne zgromadzenie pracowników piekarskich.** W niedzielę 15 b. m. o godz. 12 m. 30 odbędzie się Walne Zgromadzenie Chrześć. Zw. Zaw. Piekarzy w lokalu Centrali Chrześć. Zw. Zaw. (ul. Święto Jańska 3), ze względu na doniosłość spraw obecność wszystkich członków jest konieczna. Piekarze chrześcijańscy, którzy jeszcze nie zdążyli zarejestrować się w Związku, będą mile widziani.

— **390 zatargów pomiędzy stróżami a właścicielami domów.** Jak się dowiadujemy w ciągu ubiegłego miesiąca (czerwca) w Wilnie, zanotowano 390 zatargów pomiędzy właścicielami domów a stróżami. Zatargi te były w większości wypadków zlikwidowane przez Inspektora Pracy. Tłem zatargów była umowa zbiorowa na rok 1928 podpisana uprzednio przez obie strony.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Polski sala „Lutnia“.** Dziś Teatr Polski wystawia premjerę oryginalnej sztuki Molnara „Ułuda szczęścia“ czyli „Bajka o wilku“. Kulminacyjnym punktem sztuki jest groteskowa scena na balu z szeregiem wizyj sennych.

Cztery postacie ideału, wymarzone w snie fantastycznym, kreowane będą przez p. Stanisława Dąbrowskiego, który sztukę tę wyreżyserował.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ
Fala 435 mtr.
PIĄTEK 13 lipca.

13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 16.50—17.05. Chwilka litewska. 17.05—17.20. Komunikat harcerski. 17.25 — 17.50. „Wileński student medycyny przed 100 laty“ odczyt z działu „Ziemia Wileńska“ wygłosi prof. U. S. B. dr. Stanisław Trzebiński transmisja do Warszawy i Katowic. 17.50—18.15. „O pracy“ odczyt z działu „Wychowanie narodowe“ wygłosi ks. kapelan Piotr Śledziewski. 18.15—19.00. Transmisja muzyki popularnej z ogrodu kawiarni B. Sztralla w Wilnie, orkiestra pod dyr. Mikołaja Salnickiego. 19.00—19.25. Audycja dla dzieci starszych. Jak urządzać przedstawienia amatorskie? pogadankę wygłosi Halina Hohendlingerówna. 19.25—19.50. Skrzynka pocztowa wygłosi kierownik programowy P. R. w Wilnie Witold Hulewicz. 19.50. Komunikaty. 20.00—20.10. Pogadanka o wieczornym koncercie Beethovenowskim wygłosi Witold Hulewicz. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry symf. Filh. Warszawskiej z Doliny Szwajcarskiej. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne.

SOBOTA 14 lipca.

12.00—13.00. Muzyka z płyt gramofonowych firmy Józef Weksler w Warszawie ul. Marszałkowska 132. 13.00. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, komunikat meteorologiczny. 17.00—17.15. Chwilka litewska. 17.15—17.30. Komunikat Zw. Kółek i Org. Rolniczych Ziemi Wileńskiej. 17.30 — 17.55. Odczyt z działu „Rolnictwo“ w opracowaniu Zw. Kółek i Org. Roln. Z. Wileńskiej. 18.00—19.00. Transmisja z Krakowa. Program dla najmłodszych. 19.00—19.25. „Kącik dla pań“ wygłosi Ela Buncle-rowa. 19.25—19.50. „Boy-Żeleński“ Odczyt z działu „Literatura“ wygłosi Jerzy Wyszomirski. 19.50. Komunikaty. 20.15—22.00. Transmisja z Warszawy. Audycja ku czci Francuskiego Święta Narodowego. 22.00—22.30. Transmisja z Warszawy. Sygnał czasu, komunikaty P. A. T., policyjny, sportowy i inne. 22.30—23.30. Transmisja muzyki tanecznej z restauracji „Oaza“ w Warszawie.

Na wileńskim bruku.

— **Zamachy samobójcze.** W dniu 11 b. m. w mieszkaniu przy ul. Ponarskiej nr. 11, odebrał sobie życie przez powieszenie 24-letni robotnik Borys Sanokow. Przyczyna samobójstwa — zniechęcenie do życia.

— Tegoż dnia usiłowała popełnić samobójstwo przez wypicie kwasu karbolowego W. J., zamieszkała Nowoświecka 21. Na życie targnęła się w domu Nr. 8, przy ul. Oszmiańskiej. Przyczyna desperackiego kroku—zawód miłosny. Desperatkę w stanie nie budzącym obaw o życie umieszczono w szpitalu żydowskim.

— W dniu wczorajszym 12 b. m. o godz. 6 wieczorem w mieszkaniu własnem przy ul. Lwowskiej Nr. 16. wystrzałem z rewolweru usiłowała pozbawić się życia żona sierżanta W. P. H. O.

Desperatkę z groźną raną postrzałową w lewy bok w okolicach serca przewiozło pogotowie do szpitala.

— **Pod autobusem.** Witold Matulewicz szofer zam. Sapieżyńska 3, jadąc autobusem Nr. 14337 przy zbiegu ul. Ostrobramskiej i Hetmańskiej uderzył przechodzącą Chaję Kurycką zam. Ostrobramska 3, która upadła doznając stłuczenia obu kolan. Po opatrzeniu przez pogotowie, Kurycka o własnych siłach udała się do domu.

— **Kradzieże.** Stanisławowi Bogochińskiemu zam. Antokolska 98, skradziono z mieszkania w czasie jego nieobecności przez otwarte okno 2 pary spodni, w kieszeni których znajdowało się 463 zł. Ogólne straty 600 zł.

Tegoż dnia na szkodę Tow. Żydowskiego „Waad Hajniros“ ze składu przy ul. Wielkiej 47, skradziono 2 bele papieru do pisania.

— **Przyłapano na usiłowaniu kradzieży** bielizny ze strychu przy ul. Zakretowej 35, Jadwigę Juchniewicz, zamieszkałą przy ul. Koszykowej 42.

Amatorkę cudzej własności zatrzymano.

Rozmaitości.

Poincare i drożyzna.

Podczas wielkiej mowy, którą Poincare wygłosił w izbie w kwestji stabilizacji, deputowany korsykański, Pietry, rzucił mu pytanie, czy spodziewa się zwyżki cen w skutku stabilizacji franka. Poincare odparł:

— Bardzo wątpię, w tej chwili bowiem, gdy mówię, ceny spadają już znacznie.

Na to rozlega się okrzyk z ław skrajnej lewicy:

— Mów pan dalej!

Konferencja polsko-sowiecka w sprawie wymiany więźniów kryminalnych.

Jak się dowiadujemy w tych dniach odbędzie się w Krajsku konferencja pomiędzy władzami sowieckiemi, a naszemi władzami administracyjnemi w sprawie wymiany niektórych więźniów kryminalnych pomiędzy Polską a Z. S. R. R.

W konferencji tej z naszej strony wezmą również udział przedstawiciele straży granicznej K. O. P.

Władze sowieckie dotychczas zwracały się o wydanie trzech przestępców, którzy zbiegli na stronę Polski.

Konferencja w Krajsku ustali tryb, miejsce i czas wymiany kryminalistów.

Liczba nauczycieli wykwalifikowanych.

Do 1 czerwca r. b. Ministerstwo Oświaty wydało ogółem 4 999 dyplomów nauczycielskich, w tej liczbie 2.597 dla nauczycieli, którzy ukończyli studja w wyższych zakładach naukowych, zgodnie z przepisanemi egzaminami.

Ponadto Ministerstwo wydało około 1.000 dyplomów, uprawniających do nauczania religji wszystkich wyznań.

Nauczycieli, którzy posiadają dyplomy uniwersytetów: lwowskiego i krakowskiego z przed 1918 r. jest 1.920. Normalne egzaminy nauczycielskie przed polskiemi komisjami egzaminacyjnemi złożyło do końca 1927 r. około 1.000 nauczycieli,

Prócz tego około 1500 nauczycieli złożyło uproszczony egzamin nauczycielski.

Ogółem więc mamy w szkolnictwie średniem ogólnokształcącem i seminarjach nauczycielskich około 10.000 nauczycieli, posiadających przepisane ustawowo kwalifikacje.

Reforma aresztu śledczego.

Opierając się na nowoczesnych tendencjach polityki kryminalnej, ograniczających stosowanie aresztu śledczego (prewencyjnego) do wypadków istotnej konieczności i biorąc pod uwagę, że dotychczasowa praktyka naszych sądów na tle przestarzałych ustaw karnych zaborczych wywołała nadmierne przepełnienie więzień aresztantami śledczymi, podsekretarz stanu Car wydał specjalne przepisy w sprawie oględnego stosowania aresztu śledczego.

Przy wydawaniu nakazu aresztowania należy dokładnie rozważyć przedewszystkiem, czy istnieją dostateczne poszlaki przeciw posądzonemu, czy zastosowanie aresztu jest celowe, dalej, czy ze względu na stosunki majątkowe, mieszkaniowe, płeć, wieki i stanowisko społeczne posądzonego rzeczywiście zachodzi obawa ucieczki. Równocześnie należy dążyć do możliwie szerokiego stosowania rękojmi w celu oszczędzenia obwinionemu aresztu śledczego.

Również w dalszym toku postępowania karnego, już po uwięzieniu posądzonego, należy dążyć do uchylenia aresztu śledczego, gdy przestaje on być konieczny.

Wydanie powyższych przepisów niewątpliwie przyczyni się w wysokim stopniu do oszczędzenia przykrości aresztu śledczego wielu osobom, do podniesienia sprawności władz sądowych, a przedewszystkiem do naprawy stosunków więziennniczych.

Będzie to wielką zasługą podsekretarza stanu, p. Cara.

Ofiary.

Synowi powstańca od Z. W.—10 zł.

Wśród pism.

„Autolot“.

Nr. 4 popularnego, ilustrowanego tygodnika „Autolot“, dla automobilistów i lotników, oraz zwolenników motoryzacji, zawiera następujące artykuły: „Odpowiedzialność karna za wypadki“. „Ubezpieczenie samochodowo-lotnicze w Polsce i zagranicą“, „Nieudała wyprawa Nobilego“, „Dobroczyńca lotnika“, „O bezpieczeństwie jezdni“, Obszerną kronikę samochodową i lotniczą, feljetony, sprawozdania z kraju i zagranicy i wiele innych ciekawych wiadomości. Adres red. i adm. Warszawa, Poznańska 22 konto w P. K. O. 16.940. (Numer pojedyńczy 30 gr., prenumerata kw. 3 50 zł).

Wiadomości Literackich Nr 28 przynosi artykuły Słonimskiego o krytyce i reklamie. Kaden-Bandrowskiego o bohaterstwie, Czapskiego o potrzebie badań nad Stanisławem Brzozowskim, Goetla o zjeździe P. E. N.-Clubów w Oslo, Helsztyńskiego o nowej pracy prof. Dyboskiego o Anglji, o pamiętnikach samozwańczego księcia Domeli, o pierwowzorze Lorda Jima Conrada, całą stronę recenzyj z książek, artykuł polemiczny Wielopolskiej w sprawie wywozu Rembrandta, rozstrzygnięcie plebiscytu Dwanaście Najsympatyczniejszych Postaci Literatury Polskiej i t. d.

Pologne Litteraire Nr 21 przynosi artykuł Forsta Batagli o Wyspiańskim, Jarecińskiej-Malinowskiej o Wittlinie, Dumont-Wildena o stosunku ks. de Ligne do Polski, Helsztyńskiego o studiach anglistycznych uczonych polskich, Wallisa o grupie Rytm (bogato ilustrowany), przekłady wierszy Asnyka i Tuwima na włoski, dokonane przez prof. Pavoliniego i Oskara Skarbek-Tłuchowskiego, notatkę o gościnie Przybyłko-Potockiej w Pradze, przegląd nowości wydawniczych.

Skamandra Nr 56 zawiera dokończenie dramatu Iwaszkiewicza Kochankowie z Werony, dokończenie prologu do powieści Wittlina o Cierpliwym Piechurze, wiersze Pawlikowskiej, Słonimskiego, Jastruna, Brauna, Ireny Tuwim, Lieberta, Koronieckiego, przekład Elegji Duinezyjskiej przez Napierskiego.

WESOŁY KĄCIK.

Ostatnia wola.

Jim i Joe zawarli znajomość w Kalifornji i wędrowali razem. Znali się jednak bardzo mało. Nagle Joe złapał się za kieszeń t. zw. rewolwerową, szukając czegoś. Ruch ten wydał się Jimowi wysoce podejrzanym. Wyciągnął rewolwer i zastrzelił Joe na miejscu.

Potem przyszło mu na myśl, że wartoby jednak się przekonać, co rzeczywiście zamierzał uczynić Joe.

Przeszukał kieszenie w ubraniu trupa i odkrył w tylnej kieszeni spodni biednego boya flaszkę whiski.

— Idjota ze mnie! Zabiłem tego gentlemana, który miał oczywisty zamiar ofiarować mi łyk whisku!

Pokręcił wąsa i rzekł:

— Ostatnia wola nieboszczyka będzie uszanowana!

Jim wypił całą flaszkę whiski.

(Judge).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3, Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 popoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 popoł. Ogłoszenia przyjmuje się od 9 — 3 popoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P.K.O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz redakcyjny). dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Dla prow. i w Grodnie—Grodzka 12, tel. 243. Układ ogłoszeń 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca: „Kurjer Wileński“, s-ka z ogr. odp. Tłocz. Wyd. „Pogoń“, Druk. „Pax“ ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny: Józef Jurkiewicz.